Nr. 98. Lwów, 26. Października 1876 — Czwartek. Rok I.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych o godzinie 7 rano.

Redakcja przy ulicy Sobieskiego, l. 4, gdzie sklep J. S. Jürgensa.

Administracja *pod l. 2, ulica Sobieskiego.*

INSERATY obliczają się po 6 ct. od miejsca jednego wiersza (petit.)

Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Mannskryptów nie zwraca się.

KRONIKA CODZIENNA

Prenumerata miejscowa wynosi:

miesięcznie . .	1 złr. 10 ct.
cwierćrocznie .	3 „ 30 „
półrocznie . .	6 „ 60 „
rocznie. . . .	13 „ — „

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi:

rocznie. . . .	16 złr. — ct.
półrocznie . .	8 „ — „
ćwierćrocznie .	4 „ — „
miesięcznie . .	1 „ 35 „

Numer pojedyńczy 6 centów.

Telegramy „Kroniki Codziennej".

Buda-Peszt 25 października. W wydziale finansowym odpowiedział minister Szende na postawioną interpelację, że w razie potrzeby Węgry postawić i zmobilizować mogą w przeciągu ośmiu dni 217.000 zupełnie uzbrojonych honwedów.

„Pester Lloyd" umocowany jest do oświadczenia, że minister-prezydent stanowczo potępia zamierzoną demonstrację studentów na rzecz Turcji.

Wiedeń dnia 25 października. W Turcji wzmaga się ciągle wzburzenie umysłów. W Stambule wykryto bardzo rozgałęziony spisek, którego celem było udaremnienie reform liberalnych, proponowanych przez Midhata baszę. Wielu wysokich dygnitarzy zostało przez to skompromitowanych; niektórych z nich uwięziono.

Wiedeń 25 października. Ministerjum austrjackie ma w przyszłym tygodniu dać odpowiedź na obie interpelacje w sprawie wschodniej, w izbie poselskiej rady państwa wniesione.

W ostatniej chwili!

Dziś odbywają się wybory posłów do Sejmu krajowego z miast i miasteczek. Oczywiście, że teraz już nie czas zastanawiać się nad kwestją kandydatur w pojedyńczych miejscowościach, gdzie wybory mają być przeprowadzone. To już rzecz rozstrzygnięta, i zaiste, byłoby bardzo smutno, gdyby gdzie agitacja była tak niezdarną ażeby dziś jeszcze, w samym dniu wyborów panować mogła gdzie niepewność co do osoby kandydatów.

Sądzimy jednak, że i dziś jeszcze, w ostatniej chwili, nie zawadzi przypomnieć wyborcom miejskim obowiązek, jaki na nich cięży. Oto kraj przyzwyczajony jest mieć z miast najgorliwszych obrońców naszych interesów narodowych, najzdolniejszych pracowników do komisyj sejmowych, przodujących w każdej rozprawie, mającej na celu rozwój nasz społeczny w postępowym duchu. Z tego też powodu cała oświecona część ludności kraju z taką wytrwałą natarczywością domaga się pomnożenia liczby posłów z miast, spodziewając się przez to pomnożenia patrjotycznie usposobionej inteligencji w składzie naszej ustawodawczej władzy.

Lecz nie wszędzie to tak łatwo, mianowicie w prowincjonalnych miastach, przeprowadzić wybór patrjoty z wybitniejszem nazwiskiem. We wielu miastach naszych potrzeba będzie bardzo sprężystej agitacji — czyli innemi słowy, współudziału polskiej ludności w akcie wyborczym w ściśnionej falandze, ażeby nie dopuścić do tego, iżby wyszło z urny nazwisko kandydata obojętnego dla sprawy narodowej, albo nawet wprost nieprzyjaźnie dla niej usposobionego.

W takich miastach nietylko, że każdy dobry Polak ma obowiązek honoru pod żadnym pozorem nie usuwać się od aktu głosowania, (gdyż może się zdarzyć, że nawet jeden głos przeważy gdzie rezultat wyboru) lecz oprócz tego każdy wedle sił swoich powinien starać się przyciągnąć do urny wyborczej jak największą liczbę leniwych wyborców — takich, którzy się nie troszczą o rezultat wyborów, lecz gdyby głosowali, to przecież nie daliby swoich głosów antinarodowemu kandydatowi.

Wyzyskanie głosów kobiet, uprawnionych do głosowania przez pełnomocników, także może oddać ważne w niektórych miastach usługi.

Powyższe uwagi tyczą się czysto formalnej strony wyborów, tyczą się „mechaniki wyborów" jeźli tak wyrazić się wolno.

Inna jednak zachodzi jeszcze okoliczność, która na wynik wyborów bardzo ważny wpływ wywrzeć może. Mianowicie chodzi tu o karność w obozie narodowym: ażeby ci wyborcy ze stronnictwa narodowego, którzy pragnęliby dać swoje głosy nie temu kandydatowi, który ma zapewnioną większość ze strony polskich wyborców, w ostatniej chwili zdobyli się na tyle roztropności obywatelskiej, ażeby nie rozstrzeliwali głosów. Powinni oni koniecznie zrobić ustępstwo ze swoich dobrych chęci, ze swoich sympatyj lub antypatyj osobistych, i jednomyślnie rzucić swe głosy na szalę za narodowym kandydatem. Krótko mówiąc, wszyscy co po polsku myślą, na jednych powinni głosować kandydatów przy wyborach z miast.

Oby tych parę uwag, rzuconych w ostatniej chwili przed wyborami miejskiemi, znalazły posłuch przychylny u tych wyborców, którym dobro ogólne nie jest obojętnem, oby te uwagi skłoniły ich do najliczniejszego udziału w akcie wyborczym, w zgodzie połączonych w silnie zwarty zastęp!

Statystyka wyborów włościańskich przedstawia się jak następuje:

Właścicieli większych posiadłości 33, włościan 4, księży łacińskich 3, księży ruskich 7, urzędników Polaków (hr. Alfrod Potocki cztery razy) 12, urzędników Rusinów 6, z inteligencji polskiej (adwokatów, notarjuszów, lekarzy i t. d. 9.

Podług przekonań politycznych: Polaków 57, Rusinów 13, między Rusinami jest czterech umiarkowanych).

Przepadli przy teraźniejszych wyborach następujący świętojurcy:

1. Ks. Bazyli Fortuna, 2. ks. Hałka, 3. Teodor Lisiewicz, 2 razy upadł, 4. ks. Antoni Pietruszewicz, 2 razy upadł, 5. ks. Paweł Jaworski, 6. dr. Gierowski Julian, 7. Bazyli Kocko, 8. dr. Mikołaj Antoniewicz dwa razy upadł, 9. dr. Jan Dobrjański, 10 Teodor Biłous, 11. Lew Prokopczyc, 12. Kosć Michalcewicz, 13. ks. Zawadowski, 14. ks. Józef Grabiński, 15. Wołos z Bóbrki, 16. ks. Żegestowski z Krynicy, 17. ks. Kozanowicz, 18. ks. Szaszkiewicz, 19. Iwan Bielanik, 20. Maczerniak, 21. ks. Scisłowski Mikołaj, 22. ks. Zakliński, 23. Hryńczuk, 24. ks. Szwedzicki Jakób, 25. Kornel Szumski, 26. ks. Krzyżanowski Gabryel.

Nie weszli już do sejmu następujący niepiśmienni włościanie:

1. Antoni Michalski, 2. Antoni Siwiec, 3. Jędrzej Kuzara, 4. Hubar, 5. Iwaniszów, 6. Laskorz, 7. Chrapek. 8 Szott, 9. Oskard, 10. Fecak, 11. Kobylarz, 12. Turczyn, 13. Całkowski, 14. Kocyłowski, 15. Włodek, 16. Drozd, 17. Szurlej, 18. Wiśniewski Jan.

Agitacja w mniejszych posiadłościach odbywała się pod hasłem:

„Ktokolwiekbądź byle narodowy," i dzięki zabiegom ludzi dobrej woli a po części i dzięki samym włościanom zwycięźyliśmy stanowczo.

W sejmie przyszłym partja antinarodowa będzie już reprezentowaną tylko przez drobną ilość posłów nieprzyjaźnych rozwojowi kraju.

Mała też ilość wejdzie ciemnych włościan — słowem wybory z mniejszych posiadłości wypadły dobrze.

Przychodzi teraz kolej na miasta i właścicieli większych posiadłości.

Tu już hasło: „byle narodowy" miejsca nie ma, bo jest niepotrzebnem, gdyż pod tym względem nie ma najmniejszego niebezpieczeństwa.

Tu już przeważać winien wzgląd na przekonanie pod względem kierunku, w którym ma pójść polityka kraju wobec Wiednia.

Szczególnie miasta nasze dałyby sobie świadectwo ubóstwa moralnego, gdyby obierały ludzi, którzy występują przeciw opozycyjnemu kierunkowi.

Posłowie z miast powinni mieć wybitną cechę opozycyjną, i dlatego hasłem dla miast powinno być: „precz z mamelukami," czyli jaśniej się wyrażając: „precz ze zwolennikami ministerjum, a jeszcze jaśniej: „precz z redaktorami Dziennika Polskiego."

Na wyborcach zaś z większych posiadłości cięży obowiązek dokompletowania sejmu pod względem nauki, inteligencji i wiadomości fachowych. Głosami szlachty powinni wejść do sejmu ludzie, których trzeba na widownię publiczną wyprowadzić z cichej ich pracowni naukowej. Tych mężów trudno zalecać miastom, bo miasta wybierają tych tylko, których zbliska znają, gdy przeciwnie szlachta może i powinna wybrać mężów, którzy są pożądani w sejmie dla swej nauki i pracy pożytecznej, jakkolwiek dotąd nie głośni.

Jeżeli się rozglądniemy po kraju, to zobaczymy, że nam nie brakuje światłych ludzi — i o ile wiemy komitet centralny wskazał wyborcom z większych posiadłości grono ludzi, którzy w sejmie być powinni — a wyborcy, gdy pójdą za tą wskazówką komitetu spełnią czyn patrjotyczny.

W tym też celu rozesłał komitet centralny następującą odezwę:

„Komitet centralny korzystając z przyznanego mu przez Zjazd delegatów prawa, przedstawia szanownym komitetom obwodowym grono obywateli, których obecność w sejmie byłaby wielce pożądaną. Mężowie ci, znani powszechnie z głębokiego poczucia obowiązków i z fachowego wykształcenia, wykazać mogą nie małe zasługi zdobyte w wytrwałej pracy dla dobra kraju. Nie wykazując więc szczegółowych każdego uzdolnień, mamy zaszczyt podać ich imiennie do wiadomości i możliwego uwzględnienia przy nastąpić mających wyborach.

Do tych kandydatów zaliczamy:

Dr. Leona Bilińskiego, profesora ekonomji społecznej na wszechnicy lwowskiej, **dr. Antoniego Małeckiego,** b. rektora tejże wszechnicy, **p. Edmunda Mochnackiego,** radcę Wydziału krajowego, **dr. Tadeusza Pilata,** profesora statystyki na wszechnicy lwowskiej, **p. Albina Rajskiego,** właściciela dóbr Michałowice, **dr. med. Józefa Rożańskiego,** prymarjusza przy szpitalu głównym, **dr. Tadeusza Skałkowskiego,** konsulenta prawnego przy kolei Albrechta, **dr. med. Jana Stella-Sawickiego,** inspektora szpitali krajowych, **p. Ludwika Wierzbickiego,** inżyniera kolejowego i dyrektora muzeum przemysłowego, **p. Franciszka Zimę,** dyrektora przy lwowskiej kasie oszczędności.

Lwów dnia 21. Października 1876.
Z komitetu centralnego.

Korespondencje „Kron. Codz."

Petersburg, 21 października.

Rosji grozi bankructwo finansowe. — Popłoch pomiędzy kapitalistami jest wielki. W zeszłym tygodniu papiery rosyjskie spadły w Londynie 16%. Z prowincji nadchodzą także zastraszające wiadomości. Dzisiejsze „Petersburskie Wiedomosti" piszą: „Wiadomości otrzymane wczora i dzisiaj z naszych południowych prowincyj przez tutejsze handlowe i bankierskie firmy, zapowiadają tam silne

---

Krynica, gospodarka rządowa i kolej żelazna Tarnowsko-Leluchowska.

(Dokończenie)

Wytknąwszy pobieżnie te wszystkie niedostatki w Krynicy — musimy pomówić troszkę o przyczynie rzeczywistej, przez którą Krynica szczególniej dzisiaj zasługuje na zajęcie się nią nietylko ze strony rządu ale i publiczności. Przyczyną tą na dzisiaj jest nowa kolej żelazna Tarnowsko-Leluchowska, od stacji której to kolei, Muszyny — Krynica jest odległą o milę drogi.

Po dwóch i pół latach pracy kosztownej i mozolnej wykończone zostało drugie połączenie Węgier z Galicją. O znaczeniu międzynarodowem tej kolei, dopóki z Tarnowa przez Sandomierz nie będzie zbudowane połączenie jej z koleją Nadwiślańską, dziś mówić nie można. Dla okolicy Sandeckiej, sąsiedniej części Karpat, dla wód mineralnych w Krynicy, Żegestowie i Szczawnicy, z otwarciem tej kolei, otwiera się szeroka i pomyślna przyszłość.

Z Tarnowa żyzną i równą doliną wybiega linja długim łukiem ze stacji Karola Ludwika, i biegnie ku dolinie Białej — by jej już nie opuścić aż pod Grybowem. Dotąd trudności do zwalczenia były niewielkie. — Od stacji Grybowa zaczyna się kolej wspinać znacznem podniesieniem bo 18‰ (18 metrów na 1000 metrów), przebiega Białą po pięknym wiadukcie o siedmiu lekkich arkadach, a znacznej bo 40 metrów dochodzącej wysokości, dalej rozwija się na obu stokach bocznej doliny, i zwraca prawie pod same miasto, ale już w wysokości którą osiągnąć należało. Z tąd rozkłada się przed oczyma w całej okazałości prześliczna panorama miasteczka Grybowa, wiadukt i stacja, a pod nogami widzi się skręty już przebytej drogi. Tutaj jest najwyższy punkt na całej linji — tak zwany przedział wód. Dalej ze znacznym spadkiem bieży linja w dolinę Kamionki przez stacje Ptaszkowa, Kamionka i tunel długości 80 metrów do Sącza. Ze stacji Nowy Sącz ku Staremu Sączowi, rzucony jest piękny most żelazny kratowy o smukłych filarach przez Poprad, którego doliny odtąd kolej już nie opuszcza. Od Starego Sącza długą linją prostą przerzyna kolej nader urodzajne porzeczne łany, i snuje się w łagodnych zakrętach dalej ku Rytrowi — gdzie już Poprad z całym majestatem szumiącej górskiej rzeki zwężoną i uroczą doliną bieży.

W Rytrze naprzeciwko dworca uderzają oko ruiny nader starego zamczyska, dziwnie pięknie położone, niby gniazdo orle na spiczastej górze wysuniętej naprzód jak obozowa pikieta, od poważnego i wysokiego do 3000 stóp pasma gór ocienionego zielonym lasem bukowym. Tutaj już występuje cały charakter górskiej czysto okolicy. Szumiące fale Popradu i Rostoki napełniają powietrze świeżością i chłodem — a oko wszędzie spotyka wspaniałe góry, pokryte wesołą zielonością bukowych lasów.

Dotąd szosa do Węgier prowadząca dzieliła kolej od Popradu; zaraz za stacją Rytro przerzucono drogę na drugą stronę kolei, która aż do granicy węgierskiej na długości 5 i pół mili z Popradem się zbratała. Gdzie im za wązko, musi Poprad ustąpić a kolej kamiennym pasem bronić się musi rozgniewanej rzece!...

Budowa kolei ztąd najwięcej dla podróżnego przedstawia ciekawości. Na całej długości Popradu zabezpieczono kolej grubemi murami z piaskowca, — a od strony góry miejscami nader kosztownem podmurowaniem. Z wszelką starannością zostały osuszone wilgotne i skłonne do osuwania stoki i nacięcia gór.

Piękne leżące arkady wielopiętrowe szczególniej w bliskości Rytra obłożono starannie darniną. Słowem że wszystkie te szczegółowe prace uderzają oko każdego podróżnego.

Nareszcie jadąc wciąż lewym brzegiem Popradu dojeżdżamy do stacji Piwniczna; — po za nią zaś w kilka minut przebywszy drugi również piękny żelazny most kratowy, linja kolei bieży ciągle prawą stroną Popradu, którego dolina zwęża się więcej, rzeka coraz więcej staje się krętszą i zmusza razem do tego swego natrętnego towarzysza to jest linję kolei. Przybywamy do stacji Żegestowa, niestety zbyt daleko odsuniętej od zakładu kąpielowego — bo blisko pół mili drogi — jakkolwiek nagrodzono to, naprawieniem i wyrównaniem drogi dojazdowej do samego zakładu. Od Żegestowa kolej znowu zaczyna się tulić do wyniosłych brzegów gór, kręci się równie z Popradem — który coraz naglejsze robi zakręty, w końcu przejeżdżając u stóp altanki zakładu żegiestowskiego, witani powiewem chustek i kapeluszy przez zgromadzonych gości, wpadamy w ciemny otwór tunelu. Okazały to dowód wytrwałości i pracy ludzkiej!...

Tunel ten jest największym w Galicji; długość jego wynosi 500 metrów, zbudowany jest z pięknego ciosu z karpackiego piaskowca, a koszta budowy wynoszą do 700.000 złr.

Na drugiej stronie tunelu, rozłączona kolej z Popradem, znów się spotykają, nieopuszczając się aż do Muszyny. Dla pocieszenia strapionych pacjentów stację w Muszynie nazwano Muszyna-Krynica. Niech świat wie że i Krynica ma swoją stację kolejową! Chociaż o milę blisko oddaloną od zakładu...

Muszyna-Krynica jest ostatnią stacją w Galicji, na milowej przestrzeni do granicy węgierskiej. Z niej wybiegłszy kolej przekracza jeszcze dwa razy Poprad po zarzuconych kosztownych mostach żelaznych, w końcu dobiega małego 12to metrowego żelaznego mostu by po nim wkroczyć do krainy papryki, wina i bryndzy, a po kilkunastu minutach wysiadamy już na ostatniej stacji kolei Tarnowsko-Leluchowskiej, w Orle.

Oto jest pobieżny rys tej pięknej drogi, która urzędownie zwie się koleją rządową Tarnowsko-Leluchowską. Do niego musimy tylko dodać kilka szczegółów technicznej wartości.

Kolej Tarnowsko-Leluchowska ma długości 151 kilometrów ($19\frac{1}{2}$ mil), i jest tak zwaną drugorzędną koleją o ruchu więcej lokalnej natury. Mimo to rząd nie zaniedbał niczego, by linję tę pod każdym względem starannie wybudować. I tak np. na części od Grybowa do Sącza, gdzie bystrzejsze spadki, położono szyny stalowe, nader trwałe, a progi dębowe. Budynki odznaczają się również starannem wykonaniem i ładną powierzchownością. Szkoda tylko, że przy budowie dworców Żegestów i Muszyna-Krynica niedostatecznie uwzględniono tę ważną okoliczność, że z początkiem i końcem sezonu kąpielowego, z powodu znacznego napływu podróżnych, pokoje pasażerskie są zbyt ciasne, zwłaszcza, że pociąg odchodzi z Muszyny o godzinie 4tej rano, co jest nadzwyczaj dla gości bawiących w Krynicy niedogodnem.

W miasteczku takiem jak Muszyna, gdzie niepodobna znaleźć nie mówię już hotelu ale kątka jakiego takiego dla przenocowania lub przeczekania, należało więcej mieć względów na podróżnych licznie przybywających powiększej części z wątłem lub nadwyrężonem zdrowiem. Z tego powodu zarząd zakładu w Krynicy powinien się zająć urządzeniem komunikacji bezpośredniej z pociągami zaprowadzając omnibusy lub dorożki odpowiednie.

Tegoroczny rozkład jazdy nie zadawalnia bynajmniej życzeń gości kąpielowych. Z kompetentnych kół kolejowych otrzymaliśmy zapewnienie, że po dłuższej rozwadze zgodzono się na to, że lepiej przeprowadzić połączenie z pociągami południowemi w Tarnowie, tak aby podróżni wyjeżdżając z Krynicy wprost dalej jechać mogli, jak nieuwzględniając połączenia, w wygodniejszych godzinach dziennych odjazd z Muszyny, naznaczyć. Zresztą nie ulega wątpliwości, że gdyby ruch na tej kolei dostatecznie się zwiększył, jeneralna inspekcja niezawodnie zaprowadzi drugi pociąg o wygodniejszej porze, choćby tylko na sezon letni kąpielowy.

W końcu nadmienimy, że kolej Tarnowsko-Leluchowska wybudowaną została przez częściowych przedsiębiorców, z których tylko najmniejszy udział 8 oddany został Polakom, i o ileśmy słyszeli jestto jedna z najlepiej wykończonych części linji. Budowę tego udziału prowadził rodak nasz p. Bolesław Vogt inżynier szkoły Zürichskiej.

E. S.

wstrząśnienie pieniężne i handlowe, jeżeli nie zapobiegną temu wczesne i energiczne środki. Bliskie sąsiedztwo naszych południowych gubernij z Turcją; zupełny zastój w handlu, wzbudzony obawą wojny; brak popytu na towary wywozowe, co nastąpiło wskutek niepewności spraw politycznych; wreszcie upadek kursu wekslowego i deprecjacja papierów procentowych, wszystkie te okoliczności gotowe są lada chwila wzbudzić przestrach paniczny, skutków którego niepodobna obliczyć".

Wszystkie tutejsze gazety zajmują się kwestją finansową. Żądają prędkiej pomocy od rządu czyli raczej od banku państwowego. Na to odpowiadają „Birżewyja Wiedomosti": „Bank państwowy żadnej istotnej pomocy dać nie może. — Wprawdzie, posiada jeden środek — jest nim wypuszczenie nowych asygnat; lecz coś podobnego robić w chwili, kiedy spadają papiery, byłoby w najwyższym stopniu nieracjonalnem. Bank państwowy w obecnej chwili nawet nie może dawać żadnej rady, tem bowiem tylko ściągnąłby na siebie odpowiedzialność".

Niezadowolenie z ministra skarbu, Reuterna, jest wielkie. Mówią o jego dymisji; wymieniają nawet jego następcę, jedni Abazę, drudzy Grejga. Bogiem a prawdą jednak, czy tylko sam minister skarbu winien? Czy nie winien cały rząd, u którego dobrobyt narodów, skutych kajdanami w jego carstwie, miał tylko podatkowe znaczenie? Quid civitates remota justitia, nisi magna latrocinia? — powiada św. Augustyn. Cóż można mówić o rządzie, który, nie zważając na to, że poddani jego mrą z głodu w Samarze, Penzie, Archangielsku, Ołońcu — wyznacza w budżecie 1877 roku na budowę cerkwi prawosławnych w Kongresówce i litewsko - ruskich prowincjach kwotę 1,877,462 rb. sr. Prawie dwa miljony rubli wyrzucone na budowę cerkwi, które dla nikogo nie są potrzebne, które są urąganiem z uczuć podbitego narodu; wyrzucone przez kogo? — przez rząd, złożony w części z lutrów a w części z indyferentów religijnych; wyrzucone w jakiej chwili? — Oto w chwili, kiedy lud prawosławny, szczeromoskiewski w rozmaitych miejscowościach carstwa z nędzy i głodu umiera, w chwili, kiedy rząd ogłasza się obrońcą wolności i tolerancji!

Emigracja polska do carstwa moskiewskiego, spowodowana strasznem prześladowaniem narodowości polskiej w polskich prowincjach i trudnością znalezienia zarobku we własnym kraju, wzmaga się coraz bardziej. Znajduję właśnie ciekawy ustęp w tym przedmiocie w pracy Mordowcewa: O Kaukazie, zamieszczonej w miesięcznem piśmie: „Dieło" Przytoczę wam ten ustep — bez uwag, które sobie na później zastrzegam. Autor mówi o zabiegliwości Ormjan w robieniu majątku. „Ten rys charakterystyczny — powiada Mordowcew — daje się spostrzegać i u Polaków, owych potomków Żółkiewskich i Sobieskich. Nie znajdując dla siebie żadnej działalności w ojczyźnie, rozproszeni po wszystkich częściach świata, niektórzy z współczesnych Polaków zaczynają sobie przyswajać przymioty Żydów, Ormjan i Greków. Rzuceni losem do Saratowa, Kazania, Permu, Tobolska, Irkucka — starają się oni, podług możności, urządzić znośniej swoje życie, i były pan przeistacza się w krawca lub szewca; inny zakłada aptekę, a lekarz w jakimś zakącie, to już pewno Polak. I oto we wszystkich prowincjach Rosji dorobili się już domków, wiosek, kapitałów. Od Archangielska do Tyflisu, od Smoleńska i Rygi do Odessy i Nerczyńska, wszędzie wsączyła się narodowość polska. W Syberji sami Polacy znajdują już „Nową Polskę" jak o tem głosi przynajmniej świeżo wyszła książka pod tym tytułem (nic nie wiem o tej książce — przyp. koresp.) Chociaż rysy te u wszystkich wskazanych czterech narodowości istotnie nie są sympatycznemi, zwłaszcza jeśli namiętność wzbogacenia się nie powstrzymuje w wyborze środków, to jednak winić owe narody byłoby w wysokim stopniu rzeczą niesłuszną. Fatalistyczny egoizm historji uczynił ich tem, czem są; niechże więc ten egoizm sam na siebie narzeka. Historja atoli nigdy nie odmówi tym narodom szczególnych zdolności i wysokich przymiotów fizycznych i duchowych; a to jest najpewniejszą cechą ich historycznej nieśmiertelności."

Przegląd polityczny.

Lwów 25. października.

Znowu tajny układ. Wychodzący w Lendynie „Whitchal-Reviev" pisze: „Urzędownie (?) nas zawiadomiono, że tajny układ między Rosją a Francją, którego treść podał dziennik „France", pomimo powątpiewań co do autentyczności tego dokumentu, rzeczywiście zawarty został między temi dwoma państwami; dowiadujemy się również, że car Aleksander kazał zaniechać sądowego dochodzenia przeciw francuskiemu dziennikowi. Gdyby car miał zrzec się tronu — a wszystko przemawia za tem, iż to prędzej lub później nastąpi — to według naszych informacji wybór jego następcy nie odbędzie się bez pewnego starcia. — Od dawnego dość czasu stronnicy w. ks. Konstantego Mikołajewicza, brata carskiego, intrygują w Petersburgu, ażeby mu tron zapewnić. W takim razie, jednocześnie z abdykacją Aleksandra IIgo być może, iż usłyszymy o pronunciamento na korzyść księcia Konstantego". Tyle jest słów angielskiego czasopisma; na które możemy odpowiedzieć, że słynny ze swych quasi-liberalnych popędów ks. Konstanty dawno już utracił swą popularność w Petersburgu i całej Rosji, i obecnie żadnego stronnictwa tam nie ma. Przyczyniły się do tego głównie namiestnikowskie rządy jego w Królestwie polskiem, podczas których wyszła na jaw cała jego nieudolność, brak stanowczości, a nawet charakteru. Od czasu powrotu z Warszawy, ks. Konstanty siedzi w Petersburgu cicho i jest całkiem zapomniany, ponieważ nic nie robi i w rządzie żadnego udziału nie bierze. Owo głośniejsze w Europie aniżeli w Rosji stronnictwo t. zw. Konstantynowców, które rzeczywiście istniało przed kilkunastu laty, dawno już rozproszyło się i zostało zapomniane; jedni poszli za Milutynami, drudzy za teraźniejszym następcą tronu, reszta przeszła do obozu nihilistów i rewolucjonistów, — ks. Konstanty sam stał się zupełnie nijakim, dla przyjaciół swych niepotrzebnym, a dla wrogów niestrasznym.

Bajka puszczona przez „Whitchal-Reviev", przekonywa tylko, jak mało znane są w Anglji wewnętrzne stosunki rosyjskie, co zresztą da się usprawiedliwić tem, że stosunki te mało Anglików obchodzą. Ale jak tu wytłumaczyć, że jeden z naszych dzienników puszcza w świat taką niedorzeczność, jak n. p. wiadomość, iż car rosyjski zamierza przybrać tytuł imperatora słowiańskiego i to puszcza nie w jakimś „Nachtragu", gdzie niemieckie dzienniki umieszczają t. zw. „sensacyjne wiadomości", ale na czele numeru! Tu już wiara w naiwność czytelników czy też naiwność dziennikarska dochodzi do ostatnich granic.

Jeszcze jedno królestwo. Do „Pester Lloyd" piszą z Bukaresztu, że Jan Bratiano, który w swoim czasie księcia Karola Hohenzollerna zrobił księciem Rumunji i wtedy już przyrzekł mu w przyszłości koronę królewską, teraz zamierza dotrzymać przyrzeczenia i tegoż ks. Karola ogłosić królem Rumunji. Rozumie się, iż przy tej sposobności Rumunja ogłoszoną zostanie zupełnie niezawisłą od Porty, i co za tem idzie, ustanie nad nią opieka sześciu mocarstw podpisanych na traktacie paryskim. Następnie nowe królestwo uznane zostanie przez Rosję i bezzwłocznie zawrze z tem państwem traktat zaczepno-odporny. Tymczasem uzbrojenia prowadzą się dalej. — Chodzi o wystawienie armji jak można najsilniejszej, obliczają, że można będzie doprowadzić ją do 100.000. Ponieważ brakuje broni, więc ta ma się zamówić w Berlinie, lub też już została zamówioną. Wojna nie będzie wypowiadaną; Rumunja czekać chce na wypowiedzenie jej ze strony Porty; tymczasem armja ma stanąć na granicy, by nie dopuścić wtargnięcia nieprzyjaciela. Ponieważ kasy przyszłego królestwa są puste, a pożyczka zagraniczna nie uda się, więc potrzebne na utrzymanie wojska pieniądze zebrane będą za pomocą pożyczki przymusowej wewnętrznej, lub też wydane zostaną asygnaty papierowe z kursem przymusowym.

Według wiadomości z Konstantynopola, na zgromadzeniu posłów u Ignatiewa, o czem pisaliśmy w poprzednim numerze, jenerał ten podniósł przedewszystkiem konieczność uspokojenia wrzenia opinji publicznej w Rosji przez wyjednanie u Porty pewnych niezbędnych ustępstw. Rosja nalega naprzód na sześciotygodniowe zawieszenie broni; następnie na autonomję Bośnji, Hercegowiny i Bułgarji; w końcu na rękojmie. Pierwszy punkt musi być załatwiony bezzwłocznie; osiągnięcie dwóch innych będzie rzeczą konferencyj, na których Turcja nie powinna być reprezentowaną i konferencja określi bliżej znaczenie wyrazów „autonomja" i „gwarancja".

Jednocześnie do „Agence Havas" donoszą z Konstantynopola, iż pomimo względności zachowywanej przez pięć wielkich mocarstw i starań, by czasowo przynajmniej Rosja sama jedna układała się z Portą, trwają ciągle bardzo ożywione stosunki między jenerałem Ignatiewem a posłami. Co do sześciotygodniowego zawieszenia broni, to na takowe Turcja gotowa jest przystać z zastrzeżeniem, iż takowe następnie przedłużone zostanie jeszcze na sześć tygodni w razie gdyby pokój w pierwszym terminie nie mógł przyjść do skutku.

Z Petersburga donoszą że jeżeli wznowione przedstawienia z Anglji nie zdołają nakłonić Turcji do zawarcia sześciotygodniowego zawieszenia broni z pewnemi rękojmiami dla chrześcijan zostających w poddaństwie tureckiem, w takim razie nastąpi bezzwłocznie wkroczenie wojsk rosyjskich do Turcji. Jednocześnie zostanie wydany manifest, w którym car oświadczy, że nie występuje jako zdobywca, lecz dobywa miecz dlatego jedynie, ażeby wywalczyć ludzkie istnienie chrześcjanom przez Turcję gnębionym. Mówią, że armja ze 120,000 żołnierzy pod dowództwem ks. Mikołaja wejdzie w takim razie do Bułgarji, druga armja licząca 340,000 ludzi pod dowództwem następcy tronu rozciągnie się między Besarabią a Warszawą; liczne rezerwy zostaną ściągnięte do Moskwy, a 240,000 pod jenerałem Loris-Melikow operować pocznie w Azji. Cyfry te w każdym razie są grubo przesadzone.

W Rosji, jak się zdaje nadeszła pora wystąpień rad miejskich. Po wiernopoddańczem podaniu do cara rady miejskiej miasta Nikołajewa z prośbą, by raczył wyzwolić chrześcjan tureckich, mamy dziś wiadomość, iż i moskiewska rada miejska zdecydowała się na takiż sam adres.

WOJNA.

Według ostatnich wiadomości z teatru walki nad Morawą utrzymali się Turcy ostatniego dnia bitwy d. 21. bm. w Grewach i Wielikim Sliegowaczu, otwierając sobie przez to po części drogę do Kruszewaczu. Mówimy po części główne bowiem zapory na drodze do Kruszewaczu, mianowicie Kawnik i Djunis pozostały w ręku Serbów, i Turcy nie tak łatwo korzystać będą mogli z wązkiego przesmyku który sobie otworzyli, w razie pochodu bowiem na Kruszewacz mogłyby komunikacje ich z Niżem z łatwością zostać przerznięte, co by ich na wielkie naraziło klęski.

Ruch ten dąży zatem przedewszystkiem do tego, by zmusić Serbów po części oskrzydlonych do odwrotu i opuszczenia Aleksinaczu i Deligradu, przeciw którym równocześnie Turcy, znacznie posiłkami w ludziach i działach wzmocnieni rozpoczęli działanie. Szef artylerji Ferik-Azis-basza przybył do Peskanicy prowadząc z sobą dziewięć olbrzymich Kruppów mających pięcio- i sześciocetnarowe pociski. Działa te mają być ustawione w Buimirze naprzeciw serbskiego szańca przedmostowego w Swaty Peter, tudzież w tureckim szańcu przedmostowym pod Truian. Na wszystkich tych punktach tudzież na wzgórzach pod Tormac wznoszą Turcy warowne baterje. Również przybył do Vitkowaczu korpus ochotniczych pontonierów złożony z 8 kompanji wraz z pontonowym materjałem do 60 sążniowego mostu systemu Berago, wystarczającym zupełnie do rzucenia mostu na Morawie. Korpus ten złożony jest wyłącznie z cieśli i knigichów (łódkarzy). Dalej ściągnięto nad Morawę 4 bataljony strzeleckie, 5 taborów arnautów w sile 3280 ludzi, siódmy pułk gwardji tureckiej, cztery rumelijskie, dwa syryjskie, i jeden bośniacki pułk redyfów, tak iż Abd-ul-Kerym rozporządza obecnie nad Morawą 124 bataljonami piechoty.

Ogólne siły tureckie wynoszą zatem w tej chwili:

Nad Morawą 110,000, w Nowym Bazarze 38.000, w Albanji 40.000, w Bośnji i nad Driną 60.000 nad Timokiem 36.000 w Rumelji i nad Dunajem 30.000, pod Erzerum 40.000, w Anatolji, Kandji itd. 30.000, flota 18.000, ogółem 402.000 ludzi, na których utrzymanie wypłaca, czyli raczej nie wypłaca, lecz tylko zapisuje Porta dziennie 8 miljonów piastrów.

Siły te zamyśla Porta wzmocnić jeszcze powołaniem pod broń pierwszej klasy redyfów 7. ordy w Arabji, którzy mają bezzwłocznie wysłani być nad Morawę, tudzież drugiej klasy redyfów drugiego i trzeciego korpusu gwardji, których przeznaczenie na teraz jeszcze nie jest wiadomem, — nakoniec mobilizacją jednego korpusu czwartej ordy, który pod dowództwem jenerała artylerji Muszira-Riza-baszy ma się skoncentrować pod Erzerum w sile 7 brygad złożonych z 45 bataljonów piechoty, 24 szwadronów jazdy i 84 dział.

Tymczasem jak donoszą z Turn-Seweriu postępuje koncentracja wojsk rumuńskich nad Dunajem w górnej Wołoszczyźnie bardzo raźno naprzód. Celem tej koncentracji nie mogą być niewinne manewry, dowodzi to nietylko niezwykła dla manewrów pora, ale i poufny cyrkularz ministra wojny wystósowany do oficerów, a wzywający ich, aby się zaopatrzyli w dostateczne zimowe ubranie, gdyż armja prawdopodobnie dłuższy czas przepędzi poza obrębem ojczystej ziemi. W Turn-Seweriu stanąć ma 2 brygady piechoty, 3 szwadrony konnicy i 5 baterji. Równocześnie mobilizuje rząd dorobeńców; — rezerwistom nakazano aby najdalej do 1. listopada stawili się w szeregu. Wszystkie rozporządzalne wozy zarekwirowała komenda w Turn-Sewerin. Sztab tamtejszej dywizji zamówił 300 wozów na dzień 28. b. m.

O akcji wojennej nad Timokiem, Ibarem, Driną i w Czarnogórze nie mamy dziś nic do zapisania. Serbowie po porażce pod Zajcarem ograniczają się na małych rekoneansowych utarczkach. Również i jenerał Nowosielów nad Ibarem zaniechał jak się zdaje zamiaru ofenzywy.

Wiadomości miejscowe i zamiejscowe.

E. Hermann, referent spraw przemysłu w ministerstwie handlu, bawi obecnie we Lwowie i zwiedza zakłady i stowarzyszenia przemysłowe. Miedzy innemi zwiedził i stowarzyszenie pracy kobiet i przyrzekł, że się wystara o maszynki, ułatwiające ręczną robotę. Drobnostkowe te obiecanki rządowe mają osłodzić macosze zresztą traktowanie spraw naszych przemysłowych ze strony rządu.

Ogień kominowy. Przedwczoraj o godzinie 8. rano wszczął się ogień w kominie kamienicy pod l. 13 przy ulicy Pańskiej, który wkrótce jednak ugaszono.

Aresztowano przedwczoraj Karola Szwabowicza, czeladnika kowalskiego właśnie w chwili, gdy w pewnym szynku na Krakowskiem chciał sprzedać dwa surduty i parę spodni, skradzione kowalowi pod l. 14 przy ulicy Szpitalnej; tudzież Michała Kaczorowskiego, wyrobnika, który na placu Krakowskim spostrzegłszy straż policyjną odrzucił od siebie płachtę, worek i fartuszek, a sam chciał uciec.

Znalezione rzeczy. Dorożkarz Nr. 3 złożył przedwczoraj w policji pozostawiony w dorożce przez niewiadomego gościa koszyk, w którym znajdowało się trochę wiktuałów, flaszka i książka do modlenia; zaś przed kawiarnią teatralną znaleziono weksel na 200 złr. z podpisem Efraima i Süsli L.

Przypadek. Parobek piekarza p. Dila jadąc wczoraj o godzinie trzy kwadranse na 5 rano z pieczywem do miasta, wpadł z koniem w kanał rozebrany przed kamienicą l. 5 na placu Benedyktyńskim. Wydobyto z wielkim mozołem z dołu konia, który szczęśliwym przypadkiem mocniejszego uszkodzenia nie odniósł. Zarządzono śledztwo z powodu nieustawienia latarni koło rozebranego kanału.

Nieszczęśliwy wypadek. Wczoraj o kwadrans na czwartą popołudniu spadł z rusztowania na 2 piętrze nowego gmachu techniki Wawrzyniec Kadłuczko, pomocnik ciesielski i rozbił sobie głowę tak nieszczęśliwie, iż w kilka chwil na miejscu życie zakończył. Zmarły liczył lat 42 i był żonaty.

Komedję Fredry „Damy i huzary" grano we środę w Wiedniu, w teatrze operetkowym.

Francesconi w Wiedniu. W poniedziałek wieczorem przywieziono Francesconiego do Wiednia i odstawiono do sądu krajowego. Na peronie kolei południowej zebrała się około godziny 6 znaczna liczba urzędników policji z inspektorem na czele, urzędnicy kolejowi i prokurator Lamezan. Z wagonu wyszedł pierwszy nadkomisarz Breitenfeld, po nim ajent policyjny, a wkrótce potem młody człowiek, którego drugi ajent trzymał za ramię. Był to Henryk Francesconi. Podniesiony kołnierz siwego paltota i na czoło zasunięty kapelusz zakrywały prawie twarz zupełnie. Gęstemi brwiami osłonione czarne oczy zapadły głęboko, twarz zbladła. Skutemi rękoma przytrzymuje kołnierz i ukrywa wejrzenie — w tem potyka się o szynę, twarz się odsłania i na chwilę spotykamy się z bladem, niegdyś pięknem może, dziś trudem bezsennych nocy i niepokojem znużonem obliczem. Na lewym policzku okazuje się wrzód, który miał się stać znakiem Kainowym. Budowa ciała wątła, prawie słabowita. Otoczonego ajentami policyjnymi wsadzono prawie niespostrzeżenie do fjakra, w którym towarzyszyło mu czterech ajentów. Drugą dorożką jechał nadkomisarz Breitenfeld. W sądzie krajowym przyjął więźnia prezydent Weittenhiller i wiceprezydent Schwaiger. Umieszczono go zaraz w osobnej celi pod wzmocnioną strażą. Jeżeli żadne nadspodziewane przeszkody nie zajdą, odbędzie się jeszcze w pierwszej połowie listopada rozprawa karna.

Z Celowca donoszą, żr kochankę Francesconiego, Karolinę Jarnig, równie jak jej matkę z więzienia uwolniono. Około 12.000 zlr. w austrjackich i pruskich banknotach znaleziono w niedzielę w mieszkaniu Karoliny, zamknięte w kufrze, który Francesconi u niej zostawił.

Kontrdemonstracja. Pomiędzy wiedeńskimi studentami słowiańskiej narodowości wentyluje się obecnie kwestja, czy nie należałoby wobec urządzonego przez peszteńskich akademików pochodu z pochodniami na cześć tureckiego konsula — zaaranżować dla rosyjskiego posła przy wiedeńskim dworze podobną owację. Za wpływem jednak poważnych osób zaniechano podobno tej myśli na teraz, wyrażając jednak nadzieję, że węgierska młodzież przestanie prowokować słowiańską ludność Austrji.

Tygodnik finansowy.

Nie tylko dnie, ale całe tygodnie następują po sobie nie sprowadzając żadnej zmiany na lepsze w stanie wiedeńskiej giełdy. Owszem buletyn ostatniego tygodnia rozpocząć nam wypada doniesieniem o znacznem pogorszeniu się giełdowej sytuacji, świat finansowy bowiem utracił już wszelką nadzieję utrzymania pokoju, i objawia to swoje przekonanie nieufnością do wszelkich tranzakcji.

Zanotować nam tu przedewszystkiem wypada znaczną zniżkę wszelkich papierów spekulacyjnych, które i po zniżonej cenie nie znajdują pokupu, tudzież znaczny spadek rent austrjackich, które aczkolwiek z końcem tygodnia nieznacznej doznały zwyżki, jednak na stałą zwyżkę liczyć wcale nie mogą. Rzut oka na cyfry budżetu przekonać może każdego, że stan państwowych finansów nie może być wcale zaspakajającym.

Spowiedź, którą złożył w piątek w raichsracie cislitawski minister finansów, była godnem pendent do znanej spowiedzi jego kolegi za Litawą. Tu i tam deficyt, z tą różnicą, że nas tu przed Litawą większym uszczęśliwiono niedoborem. Mimo to nie tyle zaniepokoiła umysły wysokość cyfry deficytu przenosząca w tym roku 26.000.000, ale przeświadczenie że rząd nie myśli wcale o pomniejszeniu wydatków, lecz zamierza pokryć niedobór pożyczką i podwyższeniem opodatkowania. Owóż panuje tutaj przekonanie, że opodatkowanie doszło już w Austrji do kulminacyjnego punktu, którego bez zupełnej ruiny ekonomicznej opodatkowanych przekroczyć niepodobna. A ponieważ z drugiej strony państwo Cis i Trans, vide nizki kurs renty, nieszczególnego używa kredytu, przeto łatwo zgadnąć, jaki może być los sprzedaży nowych rent wypuścić się mających.

* * *

Waluty rosyjskie doznały w ubiegłym tygodniu znacznej zniżki. W skutek zmniejszenia się metalowego pokrycia spowodowanego znacznemi wypłatami na rachunek rządu, widział się bank petersburski zmuszonym zawiesić kupowanie rosyjskich weksli na targach zagranicznych, co uskuteczniał dawniej z polecenia ministra finansów celem podtrzymania rosyjskiej waluty. Okoliczność ta połączona z obawami wojny sprowadziła spadek o którym mówiliśmy. Rosja, która zamierzała zaciągnąć pożyczkę w wysokości 300,000,000 rubli, znajdzie się zatem w trudnem bardzo położeniu, pożyczka bowiem taka byłaby wśród obecnych okoliczności za granicą bardzo niepopularną, a wobec spadku waluty i wyczerpania zasobów metalowych banku, może zupełnie niemożliwą. Słychać też, że Rosja starać się będzie wyjść z tych kłopotów, sprzedając wszystkie koleje państwowe towarzystwom prywatnym, tudzież zaciągając tak zwaną dobrowolno-przymusową pożyczkę w kraju, licząc na usposobienie ludności, która pragnie utrzymać rząd w zamiarach wojennych.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ceny zboża i produktów we Lwowie. Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej za czas od 14. do 21. października 1876 r.

Zboża. Pszenica za 100 kilogr. od złr. 9·50 do złr 10·50. — Żyto za 100 kilogr. od złr 7·— do złr. 8.—. — Jęczmień dla browarów 100 za kilogr. od złr. 5·50 do 6·50, opasowy złr. —·—. Owies za 100 kilog. od złr. 5·25 do złr 6·40. Hreczka za 100 kilogr. od złr.—·— do złr. —·—. — Kukurudza zeszłoroczna za 100 kilogr. od złr. —·— do złr. 5·75. — Kukurudza nowa za 100 kilogr. od złr. 5·— do złr. 5·20. Proso za 100 kilogr. od złr. —·— do złr. —·—,

Zboże strączkowe. Groch do gotowania za 100 kilogr. od złr: 7·— do 9·50. Groch pastewny za 100 kilogr. od złr. 6·— do 7·—. Fasola za 100 kilogr. od złr. 7·75 do 8·75. Wyka za 100 kilogr. od złr. 6·25 do 7·—. Bobik od —·— do —·—

Nasiona. Koniczyna najprzedniejsza za 100 kilogr. od złr. 70·— do 75·—, przednia za 100 kilogr. od złr. 60·— do 68·—, średnia za 100 kilogr. od złr. 52·— do 60·—, poślednia za 100 kilogr. od złr. 48·— do 58·—. Tymolka za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Anyż rosyjski za 100 kilogr. od złr. —·— do 20·—. Anyż płaski za 100 kilogr. od złr. 24·— do 25·—, Kminek za 100 kilog. od złr. 43·— do 44·—.

Nasiona olejne. Rzepak zimowy za 100 kilogr. od złr. 15·50 do 16·25. Rzepak letni za 100 kilogr. od złr. —·— do ·—. — Rzepik zimowy za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Rzepik letni za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Lnianka za 100 kilogr. od złr. 13·25 do 13·75. Nasienie lniane za 100 kilogr. od złr. 12·— do 12·50. Nasienie konopne za 100 kilogr. od złr. 9· do 10·20.

Chmiel za 100 kilogr. od złr. —·— do złr. —·—.

Spirytus od złr. —·— do —·—.

Targ zbożowy w Krakowie, d. 23go i 24go października.

Dowóz zboża na wczorajszy targ na Baranie, wskutek robót w polach i wykopywania ziemniaków był bardzo mały, a gdy dosyć kupców na targ przybyło, to i ceny podniosły się.

Płacono pszenicę za 237 funt. polskich od 38 zlp. do 42 zlp. — gr.; czerwoną od 39 do 43 zlp., białą od 39½ do 44 złr. gr. —.; żyta za 227 funt. pols. od 28½ do 33½ złp. — gr.; — jęczmień za 202 funt. polsk. od 20 zlp. do 25½ zlp.; owies za 138 funt. polsk. od 15 zlp. do 18·— złp. groch od 32 do 40 złp.

Z początku targu ruch był więcej ożywiony, gdyż przybyli kupcy i właściciele młynów z Prus, porobili dosyć znaczne zakupna pszenicy i żyta, tendencja stała trwała do końca targu, a ceny w ogóle podniosły się. Na miejscowe potrzeby popyt był

dość znaczny o żyto i jęczmień dla browarów, owies wskutek zakupna na wywóz to samo płacono drożej.

W samo południe targ osłabł, ceny jednak utrzymały się.

Płacono pszenicę żółtą za 100 kilogramów od 10·50 do 11·50 złr., czerwoną od 10·75 do 11·75, białą od 10·75 do 12·—, żyto piękne polskie za 100 kilogr. od 9·25 do 9.73; podolskie od 8·75 do 9·30; jęczmień za 100 kilogr. od 8·50 do 8·95; jęczmień na paszę od 8·— do 8·50 złr.; owies za 100 kilogr. od 8·10 do 8·70; groch od 8·75 do 12·—; fasolę od 8·— do 11·50; jagły od —·— do —·—; rzepak od 17·— do 17·50; rzepak letni od —·— do —·—; wykę od —·— do —·—.

(„Czas".)

Ostatnie wiadomości.

D. 23go tm. jenerał Ignatjew przyjmowany był przez w. wezyra. Następnego dnia miał mieć posłuchanie u sułtana dla wręczenia swych listów uwierzytelniających.

W Atenach oczekiwany jest przyjazd króla dla zatwierdzenia przygotowań do mobilizacji armji. Dotychczas zbywa na jednolitem wyćwiczeniu żołnierzy i nie ma wcale powózek. Wojna nie we wszystkich stronach kraju jest popularną, lecz jedynie w Mainie i Akarnanji.

Do Buda-Pesztu przybył 23 t. m. poseł rosyjski z Wiednia Nowikow, a 24 przybył poseł angielski Buchanan.

W Konstantynopolu znowu odkryto spisek, wymierzony przeciw reformom i Midhatowi baszy; w spisku tym mieli udział wyżsi dostojnicy duchowni, których aresztowanie z trudnością wyjednano u sułtana. Zapewne w związku z tem jest wiadomość o uwięzieniu dwóch ulemów Kaziaskar i wysłaniu ich na wygnanie.

W Peszcie w ostatnich dniach znowu podnoszono kwestję wspólnego działania z Rosją; nie powzięto jednak ostatniej decyzji z powodu braku wiadomości z Konstantynopola.

Pogłoski o kupnie tureckiej floty przez Anglję, redukują się do tego, iż Porta dała rządowi angielskiemu w zastaw kilka swych pancerników jako rękojmię na otrzymane zaliczki.

Na giełdzie londyńskiej panowało w tych dniach wielkie wzburzenie. Papiery rosyjskie spadły o 20 procent w kilku dniach! czyli o wiele niżej, aniżeli podczas wybuchu wojny krymskiej. Każda nowa oferta tych papierów coraz większe wywoływała zniżenie kursu. Miljony funtów sterlingów stracili w tym tygodniu ich właściciele. Trzeba było patrzeć na rozpacz tysięcy meklerów giełdowych, klientów i spekulantów, na ich wybuchy wściekłości przeciw Rosji, — Dante w swojem piekle nie odmalował podobnego obrazu!

Rząd hiszpański już od dawna kazał czuwać nad spiskiem zorganizowanym przez Zorillę, Salmerona i niektórych wojskowych usposobionych w duchu partji federalistów. Przejęty list Zorilli, w którym tenże wydał rozkaz do bezzwłocznego rokoszu, spowodował rząd do wystąpienia czynnie. Główni winowajcy, między którymi czterech jenerałów, wielu dawniejszych deputowanych ze stronnictwa federalistów zostało aresztowanych, kilku zaś spiskowców uszło.

Rezultat wyborów z mniejszych posiadłości.

Dokończenie wczorajszego sprawozdania.

Tarnopol-Ihrowice-Mikulińce. Głosujących 146. Wybrany Juljusz Korytowski 95 głosami (w miejsce ks. Bazylego Fortuny.) Kontrkandydat ks. Naumowicz otrzymał 49 głosów.

Rawa-Niemirów. Głosujących 102. Wybrany dr. Ambroży Janowski 65 głosami. Kontrkandydat hr. August Łoś otrzymał 26 głosów.

Brzesko-Radłów-Wojnicz. Głosujących 215. Wybrany Ksawery Tomkiewicz 109 głosami (w miejsce ks. Króla.)

Jasło-Brzostek-Frysztak. Głosujących 195. Wybrany hr. Mycielski 159 głosami w miejsce Antoniego Michalskiego, który otrzymał 29 głosów.

Kraków-Mogiła-Skawina-Liszki. Wybrany posłem Alfred Milieski (w miejsce ks. Chełmeckiego).

Żywiec-Ślemień-Miłówka. Głosujących 163. Wybrany minister dr. Florjan Ziemiałkowski 162 głosami (w miejsce Ant. Siwca).

Cieszanów-Lubaczów. Głosujących 124. Wybrany w drugiem głosowaniu Albin Turzański, naczelnik sądu powiatowego 77 głosami (w miejsce ks. Pawła Jaworskiego.) Kontrkandydat hr. Szeptycki otrzymał 45 głosów.

Nowy Targ-Krościenko. Głosujących 141. Wybrany Feliks Pławicki kapitan 141 głosami (w miejsce A. Tetmajera). Reszta głosów rozstrzeliła się.

Wadowice-Kalwarja. Głosujących 171. Wybrany Józef baron Baum 164.

Ropczyce-Kolbuszowa. Głosujących 133. Wybrany hr. Zdzisław Tyszkiewicz 102 głosami (w miejsce Jędrzeja Kuzary).

Jaworów-Krakowiec. Głosujących 165. Wybrany wiceprezydent namiestnictwa Oswald Bartmański 109 głosami (w miejsce hr. Szeptyckiego) Kontrkandydat adwokat Jan Dobrzański otrzymał 53 głosów.

Dobromil-Ustrzyki-Bircza. Głosujących 177. Wybrany Józef Tyszkowski, właściciel dóbr 147 głosami. Kontrkandydat radca Kowalski otrzymał 28 głosów.

Mielec-Zassów. Głosujących 147. Wybrany hr. Mieczysław Rey 145 głosami (w miejsce hr. Jana Tarnowskiego).

Chrzanów-Jaworzno-Krzeszowice. Głosujących 153. Wybrany dr. Mikołaj Zyblikiewicz 110 głosami, (w miejsce Jana Spławińskiego, który otrzymał 24 głosów).

Dembica-Pilzno. Głosujących 123. Wybrany Piotr Garbaczyński, właściciel dóbr 75 głosami. Kontrkandydat Walery Brzozowski otrzymał 38 głosów.

Nadworna-Delatyn. Głosujących 107. Wybrany ks. Koruel Mandyczewski 106 głosami.

Brody-Łopatyn-Radziechów. Głosujących 174. Wybrany Piotr Kupczyński rolnik z Ohladowa 105 głosami w miejsce Teodora Biłousa, który otrzymał 50 głosów.

Sambor-Staremiasto-Starasól. Głosujących 204. Wybrany Michał Popiel 121 głosami. Kontrkandydat Lew Prokopczyc otrzymał 60 głosów.

Łąka-Medenice. W drugim głosowaniu 94 głosujących. Wybrany Michał Lityński właściciel posiadłości tabularnej 50 głosami, (w miejsce wieśniaka Iwaniszowa). Kontrkandydat Kość Michalcewicz otrzymał 44 głosów.

Łańcut-Przeworsk. Głosujących 141. Wybrany namiestnik hr. Alfred Potocki jednogłośnie (w miejsce Szczęsnego Firleja).

Tyśmienica-Tłumacz. Głosujących 150. Wybrany ks. rz. kat. Franciszek Sawa 127 głosami (w miejscu ks. gr. kat. Zawadowskiego).

Biała-Kęty-Oświęcim. Głosujących 121. Wybrany Antoni Then, gospodarz z Kobiernic 75 głosami (w miejsce wieśniaka Chrapka).

Nowy Sącz-Grybów-Ciężkowice W drugiem skrutynium głosujących 150. Wybrany Adolf Dobrzyński, prezes rady powiatowej 89 głosami (w miejsce wieśniaka Laskorza, który otrzymał 42 głosy).

Trembowla-Złotniki. Głosujących 109. Wybrany ks. Porfiry Mandyczewski 57 głosami (w miejsce hr. Baworowskiego). Kontrkandydat Jan Kalniewicz otrzymał 44 głosów.

Brzeżany-Przemyślany. Głosujących 143. Wybrany namiestnik Alfred hr. Potocki 141 głosami.

Mikołajów-Żurawno. Głosujących 127. Wybrany Wasyl Kowalski, radca apelacyjny 72 głosami. Kontrkandydat starosta Hołyński otrzymał 54 głosów.

Kamionka-Busk-Olesko. Głosujących 160. Wybrany gr. kat. ks. Józef Krasicki 84 głosami. Kontrkandydat Kielanowski otrzymał 75 głosów.

Stanisławów-Halicz. W drugiem skrutynium głosujących 119. Wybrany starosta hr. Łoś 62 głosami (w miejsce gr. kat. ks. Kozanowicza. Kontrkandydat Ołeksa Korołuk otrzymał 57 głosów.

Wieliczka-Podgórze-Dobczyce. Głosujących 158. Wybrany Marjan Dydyński, właściciel większych posiadłości, 152 głosami (w miejsce br. Konopki.) Kontrkandydat burmistrz Nowacki, otrzymał 20 głosów.

Sokal-Bełz-Uhnów. Głosujących 185. Otrzymali głosów według zdania większości komisji: Longin Rożankowski, sędzia powiatowy w Sokalu 102; Stanisław Polanowski 69, nieznane osoby 14 głosów. Według obliczenia komisarza rządowego otrzymał p. Longin Rożankowski tylko 92 głosów, niema więc absolutnej większości.

Czortków-Jazłowiec-Budzanów. Głosujących 174. Wybrany Mikołaj Wolański 123 głosami (w miejsce ks. Teodora Lisiewicza.) Kontrkandydat Hryńko Senków otrzymał 51 głosów.

Zbaraż-Medyń. Głosujących 101. Wybrany ks. Stefan Kaczała jednogłośnie.

Żółkiew-Kulików-Mosty. Głosujących 160. Wybrany adjunkt fisk. Dyonizy Kułaczkowski 84 głosami. Kontrkandydat starosta Geringer, otrzymał 74 głosów.

Limanowa-Skrzydlna. W pierwszem skrutynium głosujących 128. Kanonik ks. Chełmecki otrzymał 62, Józef Mars właściciel dóbr 45 głosów. W drugiem skrutynium głosujących 118. Wybrany posłem ks. kan. Chełmecki 80 głosami (w miejsce W. Jaworskiego.)

Leżajsk-Sokołów-Ulanów Głosujących 152. Wybrany hr. Alfred Potocki 90 głosami (w miejsce Jędrzeja Kobylarza.) 31 głosów oddano na cesarza austrjackiego.

Stryj-Skole. Głosujących 128. Wybrany gr. kat. ks. Aleksander Radzikiewicz 94 głosami (w miejsce ks. kan. J. Kulczyckiego) Kontrkandydat br. Brunicki otrzymał 25 głosów.

Krosno-Dukla-Żmigród. Głosujących 176. Wybrany Ignacy Łukasiewicz, właściciel dóbr 118 głosami (w miejsce radcy Józefa Jasińskiego. Kontrkandydat włościanin Jodłowski otrzymał 54 głosów.

Sanok-Rymanów-Bukowsko. Przy drugiem głosowaniu obecnych 149. Wybrany posłem dr. Stanisław Bieliński 94 głosami (w miejsce Kocyłowskiego.)

Tarnobreg-Rozwadow-Nisko. Głosujących 178. Wybrany hr. Stanisław Tarnowski profesor, 110 głosami (w miejsce wieśniaka Drozda). Kontrkandydat włościanin Wybla otrzymał 54 głosów.

Rudki-Komarno. Wybrany Henryk Janko 77 głosami. Kontrkandydat otrzymał 48 głosów.

Myślenice-Jordanów-Maków. Głosujących 139. Wybrany starosta Zborowski 121 głosami (w miejsce Jana Turczyna, naczelnika gminy).

Bohorodczany-Słotwina. Głosujących 109. Wybrany starosta Łukasiewicz 82 głosami (w miejsce gr. kat. ks. Zaklińskiego, który otrzymał 24 gł.

Turka-Borynia. Głosujących 100. Wybrany ks. Paweł Jasienicki gr. kat. katecheta w Samborze 65 głosami (w miejsce Karola Bartoszewskiego. Kontrkandydat Bisachini otrzymał 35 głosów.

Borszczów-Mielnica. Głosujących przy pierwszem głosowaniu 149. Prezes rady powiatowej Jocz otrzymał 61, włościanin Hryńczuk 74 głosów. — Przy drugiem głosowaniu było 134 głosujących. Jocz otrzymał 65, Hryńczuk 57 głosów, przy ponownym ściślejszym wyborze wybrany został Jocz 68 głosami.

Horodenka-Obertyn. Głosujących 142. Wybrany Michał Lenartowicz notarjusz 83 głosami (w miejsce włościanina Całkowskiego).

Telegrafowane kursa wiedeńskie.

Lwów, dnia 23 października.

Jed. dług pań. w bnkn.	65·20	Londyn	122 55
„ „ „ w srebr.	68·35	Srebro	102·30
Losy pożycz. z 1860	111·—	20-frankówka	9·80
Akcje banku narod.	851·—	Dukat ces. men.	5·84
„ „ kredyt.	153 —	100 mark niem.	60 25

Wiedeń, 25 października, 10 godzina 50 minut:

Akcje Kredytowe	144 90	Akcje kol. K.-L.	201 25
„ Anglo-A.B.	69 60	„ Połud.	75 —
„ Unionbank	59 50	„ Banku F.-A.	—·—
„ Vereinsbank	—·—	„ Baubank	—·—

Usposobienie: mgłe.

Wiedeń, dn. 25 października, 2 godz. 25 min

Akc. banku fr.-austr.	—·—	Węg. Ostbahn	27·—
„ węgier. kredyt.	108 25	Galic. Indemniz.	84 —
„ anglo-austr. B.	70 —	1864 Losy	127.75
„ Unionbank	51·50	Franco-H.-Bnk	—·—
„ kolei Kar.-Lud.	200 75	Verkehrsbank	78 50
„ „ północnej	173.25	Tureckie losy	12 50
„ „ południowej	75	Baubank	—·—
„ „ alföldskiej	94·50	Staatsbahn	265·50
„ „ Elżbiety	136 50	Bankverein	53·—
„ „ lwow.-czern.	115.—	Wiener Bauver.	5·—
„ „ węg. półn.	90 50	Węgierskie losy	69·—
„ „ Rudolfa	100·50	Marki niem.	61 30
Wiener Baugesell.	—·—		

Usposob.: bezpopytu

Berlin,	mark		mark
Rossyj. noty bank.	260·60	Staatsbahn	450 50
Akcje kredytowe	236 50	Kolej rumuńska	14 60
Lombardy	123·—	Austr. banknoty	163 —
Galicyjskie	81 25	Usposob.: —	

Paryż, 3% renta 69 50; Lombardy 16 3·—

Telegramy zbożowe. Wiedeń 23 października Okowita 28 85—. Buda-Peszt. Pszenica 10 80 — 10·60. Pszenica na jesień 10 65 10 55 Berlin. Pszenica wrzesień-paźdz. 209·—, żyto loco 155, żyto na paźdz.-listop. 50·50, okowita loco 50.30. — Szczecin. Pszenica na jesień 207·— — pszenica na wiosnę 208·— — —·— rzepak 333·— mark

Przyjechali do Lwowa.

Hotel Żorża. A. Jodko z Rosji. — T. Nowak z Buda-Pesztu. — K. Schöpf z Paryża. — W. B. Dornet z Czerniowiec. — J. Rothwiller z Francji. — T. Turski z Warszawy. — W. Kęplicz z Pobereża. — K. hr. Stadnicka z Sądowej Wiszni. — B. Neumann z Buda-Pesztu.

Hotel europejski. G. Bogusz z Bukowiny. — A. Riegen z Rosji. — W. Szymanowski z Rzeszowa.

Hotel angielski. W. Bogdański z Ujścia. — A. Dwernicki z Stanisławowa. — St. Konarski z Dubiecka. — T. Serwatowski z Bereniowa. — J. hr. Tarnowska z Wołynia. — L. Czajkowski z Wasylowa. — J. Malarkiewicz z Przemyśla. — J. Trzciński z Leszniowa.

Hotel krakowski. E. Lang z Ujszkowic. — A. Beer z Przemyśla. —A. Riede z Wiednia.

Hotel Langa. St. br. Poten z Łahodowa. — J. Pawlikowski z Sambora. — R. Opitz z Ciepliny. — W. Resch z Gracu.

POCIĄGI KOLEJOWE:

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: rano o godzinie 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5 minut 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11 minut 26 (pociąg pospieszny).

Do Stanisławowa: (na Stryj): rano o godzinie 6 minut 5 (pociąg mięszany) i o godzinie 5 minut 10 wieczór.

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza) w południe o godzinie 12 minut 26 (pociąg mięszany; w nocy o godzinie 11 min. 32 (pociąg mięszany)

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 minut 20 rano (pociąg pospieszny); w południe o godzinie 12 minut 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10 minut 57 (pociąg osobowy).

Do Czerniowiec: rano o godzinie 6 minut 50; (pociąg pospieszny); w południe o godzinie 12 minut 50 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11 minut 48 (pociąg mięszany).

Lwów, z Izby handlowej dnia 25 października	dają	żądają
I. Akcje za sztukę:		
Kolei galic. Kar.-Ludw. po 200 zł.	199 50	202 —
„ lwowsko-czern. „ 200 „	114 —	116 —
Banku hipoteczn. galic. „ 200 „	215 50	218 5'
„ kredyt. galic. „ 200 „	209 —	211 —
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84 50	85 40
„ „ „ 4% „	77 50	78 50
„ „ „ 5% „	84 50	85 40
Banku hipoteczn. gal. 6%	87 60	88 50
Galic. zakł. kred. włośc. 6%	92	93 50
III. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogóln. roln. kred. zakł dla Galicyi i Bukowiny 6% losow. w 15 lat.	90 10	91 40
Towarz. kred. miejsk. 6% we losowane w 15 latach	— —	— —
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyjskie	83 75	84 75
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6%	90 —	92 —
Losy miasta Krakowa	14 25	15 50
„ „ Stanisławowa	18 25	19 75
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 78	5 90
„ cesarski	5 84	5 95
20-frankówka	9 93	1006
Półimperjał rosyjski	1006	1022
Rubel rosyjski srebrny	1 62	1 68
„ „ papierowy	1 59	1 61
100 marek niemieckich	61 —	62 —
Srebro	105 —	107 —
Wiedeń, 24 października.		
5% zjedn. dług państw. bankn.	61 65	61 80
„ „ „ „ srebrem	65 60	65 80
„ Obl. indemn. Niż. Austrji	101 50	102 50
„ „ „ czeskie	100	— —
„ „ „ węgierskie	72 50	73 25
„ „ „ galicyjskie	85 —	86 —
„ „ „ bukowińskie	83 —	84 —
„ „ „ siedmiogrodzkie	72 —	72 75
„ węg. poż. kol. (300 fr.) 120 zł.	98 —	98 50
Listy zastawne.		
% Banku narod. listy	96 75	97 —
% galicyjskie	78 —	— —
% „	86 —	87 —
% galic. zakł. kred. włośc.	93 —	93 50

	dają	żądają
6% Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	90 —	92 —
7% „ „ „ „ 20	99 —	99 50
6% „ „ „ „ 36	89 50	90 50
5¹/₁ sr. „ „ „ 36	93 —	— —
5% węgierskie listy	— —	83 50
5% zakł. kredyt. austr.	105 75	106 25
5% zakł. kred. ziem. austr. spłacal. w 33 latach	89 75	90 25
5% Domen. państ. 120 złr.	141 50	142 —
6% Banku galic. hipot.	87 50	88 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	252	254 —
„ „ „ 1854	105 —	106
„ „ „ 1860	109 50	110 —
¹/₅ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860	116 —	116 50
Losy pożyczki z r. 1864	130 75	131 25
„ prem. pożyczki węg.	71 75	72 —
„ Comorente	21 —	21 60
„ kredytowe	161 25	161 75
„ zeglugi par. na Dunaju	95 —	95 50
„ księcia Salm	39 50	39 75
„ „ Palffy	29 —	30 —
„ „ Klary	28 50	29 —
„ h. St. Genois	31 50	32 25
„ miasta Budy	27 75	28 25
„ Windischgraetz	24 50	25 —
„ hr. Waldstein	21 75	22 25
„ hr. Keglevich	13 —	13 50
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400-frank.	15 —	15 25
Akcje bankowe i przemysłowe.		
Banku narod. austr.	811 —	814 —
Zakładu kredytowego	146 40	146 60
Żeglugi parowej na Dunaju	346 —	348 —
Kolei północnej Ferdynanda	1720	1725
„ rządowej fr. a.	268 —	269 —
„ zachod. c. Elżbiety	136 50	137 —
„ południowej	74 —	75 25
„ galicyjskiej	198 25	198 75
„ czerniowieckiej	115 —	116 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. połn.-wschodn.	91 —	93 50
„ ks. Rudolfa 200 złr. sr.	100 —	101
„ Alföldsko-Finmańsk.	101 50	102 50
„ koszycko-Bogumił.	92 50	93 —
„ siedmiogrodzkiej	80 —	81 —

	dają	żądają
Kolei cisańskiej	172 50	173 —
„ wschodnio-węgierskiej	30 —	30 50
„ austrjack. półn.-zach.	131 —	131 50
„ Franciszka-Józefa	131 50	132 50
Banku anglo-austrjackiego	84 40	84 80
Zakładu kredytowego węgierskiego	127 75	128 —
Banku franko-austrjackiego	— —	— —
„ franko-węgierskiego	—	— —
„ Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ galic. hipotecznego	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	81 25	81 50
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	— —	— —
„ Koszycko-Bogumińskiej	65 80	66 10
„ państwowej 500 fr.	156 50	157 50
Emisja z r. 1867	148 —	150 —
„ południowej 500 fr.	115 75	116 25
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ pół. c. Ferd. 100 złr. m. k.	100 —	100 50
„ „ „ 100 złr. w. a.	95 —	96 —
„ „ „ w srebrze 5%	102 60	102 80
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	85 —	85 50
5% w srebrze	92 —	92 50
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. w. a. w srebrze 5% za 100 złr.	97 25	97 75
Emisja II.	93 25	93 50
„ Lwowsko-Czerniowiec. po 300 złr. (w sreb. po 5% za 100)	77 40	77 60
Emisja z r. 1867	78 50	79 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	62 30	62 60
w srebrze 2% za 100 złr.	78 —	78 50
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarzys. pragskie przem. żel. po 300 złr.	77 —	79 —
Waluty.		
Cesarskie korony.	5 97	5 99
„ dukat na wagę	5 99	6 01
Napoleondory	9 90	1001
Suweryny angielskie	12 45	12 50
Imperjały rosyjskie	— —	— —
Srebro	105 50	105 70
Srebro, kupony	— —	60 —
Bank. pań. Niemiec. na 100 m.	61 40	61 50

Poleca najtaniej:

Pasmanterje — Najnowsze guziki — Wszelkie podszewki Wszelkie gatunki koronek — Kwiaty i pióra — Wstążki we wszystkich kolorach — Kołnierzyki damskie i męskie Manszety w najnowszych fasonach —

JÓZEF BAŁŁABAN

ulica Karola Ludwika obok magazynu panów J. K. Schayerów

we Lwowie.

Poleca najtaniej:

Krawatki damskie i męskie — Parasole jedwabne i alpakowe — Kalosze wysokie i niskie — Perfumerję francuską i angielską—Wodę kolońską—Kapelusze męskie i dziecinne — Wszelkie przybory do szycia i haftu.

142 17—?

Wzywam pana

G. K. N.

o uiszczenie się z długu w jak najkrótszym czasie, bo przeciwnie podam całe nazwisko, co mu wcale przyjemnem nie będzie.

1 1—1 **F. W.....**

Młoda panna

poszukuje zatrudnienia. — Bliższa wiadomość w Administracji „Kroniki Codziennej“. 2 1-15

W Administracji

„KRONIKI CODZIENNEJ“

przy ulicy Sobieskiego, 4, obok sklepu pana Kuhmayera przyjmuje się prenumerata i ogłoszenia 3 1-?

Korespondent i pomocnik handlowy

poszukuje tu lub na prowincji odpowiedniego zatrudnienia.

Bliższe szczegóły poda Administracja „Kroniki Codziennej“. 3 1--10

„SZCZUTEK“

Prenumerata kwartalna wynosi **2 złr. 50 ct.** — miesięcznie **85 ct.** Numer pojedynczy **20 ct.**

5 1—?

Latarnie grobowe i krzyże blaszane

wielki wybór u

FELIKSA PIĄTKOWSKIEGO, ulica Sobieskiego, 3. 6 1—6

Najtaniej i w największym wyborze

wieńce GROBOWE

poleca 168 1—4

główny skład nasion Wilhelma Adama

we Lwowie.

PENSJONAT.

Młode panienki z dobrych familij otrzymują gruntowne wykształcenie we wszystkich gałęziach wiedzy, w językach francuskim, angielskim i niemieckim, tudzież w muzyce.

Szczególną uwagę zwraca się na wykształcenie umysłu; pielęgnowanie dzieci jest łagodne i staranne.

Lokal wielki i zdrowy, obszerny i zamknięty park i doskonały instrument do ćwiczeń.

Uczniowie uczęszczający do szkół gimnazjalnych i realnych będą zupełnie osobno pomieszczeni i w studjach swych sumiennie doglądani. Lekcje udzielają się i po za obrębem zakładu.

Godziny przyjęcia we czwartek od 8ej do 2ej, w niedzielę zaś przez cały dzień.

Lwów, ul. Kleparowska, liczba 25, w realności hr. Skarbka.

162 3—?

BIURO

wywiadowcze i ogłoszeń

J. POLIŃSKIEGO

we Lwowie ulica Halicka l. 13,

ma obecnie kilka świeżo zgłoszonych

majątków na sprzedaż i folwarków do wydzierżawienia, kamienic i dworków do sprzedania.

Również polecić może pod **zaręczeniem osobistem** ludzi zupełnie ukwalifikowanych na najrozmaitsze posady przy gospodarstwie i do czynności kancelaryjnych.

BIURO przyjmuje zgłoszenia i umieszcza **studentów** na stancję.

Wielki wybór sług wszelkiego rodzaju.

57(19—?)

Wychów królików

pod tym tytułem wyszło poprawną polszczyzną napisane, bardzo praktyczne i przez wszystkie czasopisma polskie najlepiej zalecone dziełko z mnogiemi drzeworytami w tekście, traktujące oprócz samego wychowu królików, także o przyrządzaniu potraw z mięsa królików, obecnie przy drogich cenach mięsa wołowego do odżywienia szczególniej klasy ciężko pracującej i ludu wiejskiego bardzo przydatnych. 141 5—?

Prenumeratę po **1 Złr.** za egzemplarz przyjmuje wydawca za przekazem pocztowym pod adresem

„Antoni Popiel w Szczakowie“

do końca października 1876.

JAN KRISE

zegarmistrz.

Lwów, ulica Sobieskiego l. 3.

poleca swój nowo zaopatrzony

SKŁAD ZEGARKÓW

szwajcarskich kieszonkowych, wiedeńskich ściennych i szwarzwaldzkich

jako też

wielki wybór łańcuszków złotych i srebrnych.

Wszelkie reperacje

przyjmuje i takowe jak najlepiej i najtaniej wykonuje.

89 (14—?)

MESSJANIZM i TOWIAŃSZCZYZNA

przez

Czesława Pieniążka.

Pod tym tytułem wyszło właśnie dzieło, przedstawiające historję zamierzonej przez

ANDRZEJA TOWIAŃSKIEGO

reformy religji i wykazujące stosunek A. Mickiewicza, J. Słowackiego, S. Goszczyńskiego i innych poetów polskich, w jakim pozostawali z zabiegami Towiańskiego i emigracją polską w Paryżu. 83 (18—?)

Dzieło to nabyć można w księgarniach lwowskich.

F. M. ZIELIŃSKI

przy ulicy Halickiej, 3, około Katedry,

poleca swój

MAGAZYN I PRACOWNIĘ OBÓWIA

dla dam, mężczyzn i dzieci

z najlepszego materjału i dobrego wyrobu. — Licząc na zysk mały, a wielką ilość odbiorców, staram się wyrobem taniego i trwałego obówia zasłużyć na względy Szanownej Publiczności.

Zamówienia miejscowe jako też z prowincji uskuteczniam dokładnie i szybko.

163 2—6

PRACOWNIA KUŚNIERSKA

JÓZEFA URSINIEGO

przy ulicy Sykstuskiej liczba 2.

we Lwowie,

w której przyjmuje wszelkie roboty kuśnierskie, tak damskie jako też i męzkie

futra wraz z pokryciem,

także wszelkie galanterje, roboty rodzaju 96 (14—30)

FUTER,

oraz wykonuje wszelkiego rodzaju

CZAKI i CZAPKI UNIFORMOWE

t. j. dla panów **urzędników i wojskowych**, jako też

CZAPKI cywilne zimowe i letnie, także i liberyjne.

Obstalunki jak w miejscu jako też i z prowincji zamówione wykonuje jak najsumienniej i najstaranniej.

Uskutecznia wszelkie reparacje zamówionych przedmiotów lub artykułów.

Polecając się z najgłębszym szacunkiem Szanownej P. T. Publiczności jako **fachowy** tylko w tym zawodzie

JÓZEF URSINI, specjalista.

Przyjmuje także futra na lato do przechowania.

Przeszło 20 arkuszy druku.

Nakładem podpisanej księgarni wyszedł już

KALENDARZ POWIEŚCIOWY

na rok 1877.

Rocznik szósty. (Format in quarto).

Rocznik tego kalendarza tak jest zredagowany, że śmiało polecić go możemy do zakupienia wszystkim urzędom, bankom kolejom, asekuracjom itd. — Oprócz bowiem zwykłej części kalendarzowej, zamieścił wydawca wszystkie potrzebne taryfy, skale, przepisy itd., a do tego wszystkiego dołączył prawdziwie bogatą część beletrystyczną.

Cena egzemplarza 50 ct. Nabywający tuzin cały otrzymuje takowy za 4 zł. z dodatkiem bezpłatnym „KALENDARZA ŚCIENNEGO“ na rok 1877. — Przysyłający za przekazem pocztowym 60 ct. otrzyma odwrotną pocztą franko wyż wspomniony kalendarz.

153 5—? Z poważaniem

księgarnia i handel papieru „BODEK“

we Lwowie, l. 3., ulica Ormiańska.

„Kalendarz ścienny“ na rok 1877 czerwono i czarno drukowany w wielkim formacie, egzemplarz 20 ct., tuzin 1 zł. 80 ct., egzemplarz na twardej tekturze 35 ct.

Przeszło 20 arkuszy druku.

Przeszło 20 arkuszy druku.

Przeszło 20 arkuszy druku.

JÓZEF MALICKI

we Lwowie,

plac Halicki, liczba 14., w domu Wgo Łodyńskiego.

Polece wysokiej szlachcie i szanownej

125 P. T. Publiczności swój 11—?

MAGAZYN KRAWIECKI,

zaopatrzony w wielki wybór

towarów najmodniejszych

zagranicznych i krajowych,

wykonane starannie i elegancko

w jak najkrótszym czasie.

Telegrafy domowe.

Ażeby P. T. Publiczności przedstawić dowód, że jedynie ja w Galicji służyć mogę najtańszym i najlepszym towarem, ogłaszam mój cennik:

	zł.	ct.
1 taster drewniany polliturowany	—	75
1 „ porcelanowy	—	75
1 „ metalowy, złocony, lub niklem pociągnięty . .		90
1 „ przenośny w kształcie gruszki z drzewa orzechowego, z guzikiem z kości słoniowej i dwoma metrami jedwabnego sznurka	2	70
1 „ sygnałowy z metalu, z guzikiem ze słoniowej kości .	2	40
1 „ do bramy domu z metalu	3	—
Aparaty sygnałowe, pięknie polliturowane skrzynki z drzewa orzechowego, dzwonek stalowy — w miarę wielkości od 5 zł. 63 ct. do	8	25
Dzwonki niklowe . . . od 6 zł. 15 ct. do	11	25
Indykatory eleganckie ze zwierciadlaną szybą za Nr. . .	5	63
1 Element	1	35
1 kilo drutu woskowanego	4	20
1 „ „ gutaperkowego	10	50

Pneumatyczne telegrafy kolejowe, tuby, aparaty fizykalne (indukcyjne) i konduktory

po cenach jak najtańszych.

Zapraszam P. T. Publiczność, ażeby raczyła przekonać się w moim handlu, iż towar mój jest nie tylko tani, lecz zarazem elegancki i trwały.

Tamże można nabyć

ROLETY I ŻALUZJE

w wielkim wyborze.

Z wysokim szacunkiem

J. CHRISTOF.

161 4—? Lwów, ulica Kopernika, liczba 2.

Stanisław Binkowski

Lwów, ulica Skarbkowska, l. 7., II. piętro.

Konfekcja ubiorów damskich i nowości.

Odebrałem najświeższy wybór próbek materji wełnianych na sezon teraźniejszy, podług których przyjmuję zamówienia na suknie.

155 4—?

Od 1. kwietnia r. b. wychodzi w Krakowie najregularniej dwa razy na miesiąc

„MODA“.

Pismo dla Polek

w formacie największych pism ilustrowanych **z kilkudziesięcioma drzeworytami w każdym numerze,** z wielkiemi **tablicami wzorów i krojów i z rycinami kolorowemi,** tudzież z **częścią literacką** w osobnym dodatku pod redakcją

Władysława Sabowskiego.

Cena kwartalna z przesyłką **3 złr.** (6 marek) bez rycin kolorowanych 2 złr. (4 marki), bez rycin kolorowanych i części literackiej **1 złr. 20 ct.** (2 m. 40 f)

Najwłaściwszą porą do rozpoczęcia przedpłaty **jest początek października,** gdyż z tym kwartałem rozpoczyna się nowa kompletna serja krojów, poczynając od najważniejszych, w części zaś literackiej rozpoczną się same nowe utwory. Wydawnictwo rozpoczęte w porze roku najmniej dla tego rodzaju pism dogodnej, nie tylko wypełniło najpunktualniej wszystkie swoje zobowiązania względem Czytelników, ale nadto wywiązała się ze zobowiązań przez były „Dziennik Mód“ przyjętych, złożył więc dostateczny dowód, że zasługuje na zaufanie i poparcie

Prenumerować można w Administracji „Mody“, Kraków, księgarnia A. Dygasińskiego, tudzież we wszystkich księgarniach i stacjach pocztowych

Wydawnictwo „Mody“

128 8—? **A. Dygasiński, W. Kornecki, W. Sabowski.**

Największy w kraju i specjalny

GŁÓWNY SKŁAD NASION

TEOFILA ŁUCKIEGO

we Lwowie,

plac Halicki liczba 14. w gmachu Banku hipotecznego poleca

WIELKI WYBÓR NAJPIĘKNIEJSZYCH GATUNKÓW

Cebulek Hyacyntów, Tulipanów, Tacetów, Lilji, Amaryllis itp.,

których znaczny transport z Holandji otrzymał,

tudzież:

wszelkie nasiona do obecnych zasiewów.

Pasy do maszyn i młocarń, koce na konie, bundy do podróży, sukna bernardyńskie i sukna podłogowe. 112(12—?)

Właściciel i odpowiedzialny redaktor Liberat Zajączkowski. Druk Kornela Pillera.